



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Co oni do nas mówią

Author: Piotr Wysogład

Citation style: Wysogład Piotr. (2018). Co oni do nas mówią. "Cieszyński Almanach Pedagogiczny" (T. 5 (2018), s. 113-117).



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Piotr Wysogład

Co oni do nas mówią

*Na moim podwórku jest ściana laciata
A na niej dzieci list piszą do świata
Ogromny zbiorowy list...*

A. Sikorowski

W przestrzeniach publicznych – na miejskich murach, parkanach, wiaduktach, w tunelach, na przystankach i w wielu innych miejscach – w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci obserwujemy znaczne nasilenie pojawiania się przeróżnych znaków. Niektóre są napisami, inne przybierają formy przypominające pismo, jeszcze inne są kolorowymi plamami. Wszystko to razem sprawia wrażenie wizualnych śmieci w naszym środowisku wizualnym.

Napisy, znaki i malowidła wykonywane na murach, wagonach i we wszelkiego rodzaju miejscach publicznych przy użyciu szablonów bądź bezpośrednio natryskiwane z pojemników ciśnieniowych (spray), umożliwiających bardzo szybką pracę [...]¹

to **graffiti**. Należy jednak wyjaśnić, iż nie wszystko, co oglądamy na ścianach naszych miast, można do tej kategorii zaliczyć.

Graffiti pojawiły się w Ameryce w końcu lat 60 w środowisku wielkomiejskiego undergroundu. Ich twórcami byli początkowo Portorykańczycy, Latynosi i Murzyni szukający w tej twórczości możliwości wyrażenia swych problemów i wyładowania emocji. Z biegiem czasu anonimowe graffiti, zwalczane intensywnie przez władze, zyskały swoistą nobilitację, wchodząc do obiegu sztuki *galeryjnej* [...]².

Również gangsterzy w ten sposób zaznaczali swój teren. Obecnie zjawisko to ma wymiar międzynarodowy i jest szerokim zagadnieniem socjologicznym. W potocznym obiegu językowym graffiti utożsamia się raczej z techniką i miejscem niż z formą czy treścią tego, co obserwujemy na murach naszych miast. Zatem należy

¹ *Sztuka Świata, Leksykon*. T. 12. Warszawa 2009.

² *Ibidem*.

przede wszystkim odróżnić graffiti jako rodzaj działania artystycznego od wandalicznych znaków i napisów, które stanowią w naszych przestrzeniach publicznych niestety większość. Celem niniejszego artykułu jest próba klasyfikacji i szukania odpowiedzi na pytanie, jakie są przyczyny powstawania znaków wandalicznych.

Nasza zaśmiecona przestrzeń publiczna to efekt nałożenia się na siebie kilku społecznych czynników – znaki na murach powstają z różnych przyczyn. Jedną z nich jest popularność i swoista nobilitacja graffiti jako sztuki. Wśród młodzieży powstała moda na tego rodzaju działania, które jej zdaniem są przejawem wolności. Przechodząc przez dowolne miasto, łatwo odróżnimy takie znaki, które wzorowane są na graffiti. Świadczą o tym pełne, obwiedzione konturem litery, zachodzące na siebie. Są to najbardziej charakterystyczne cechy graffiti. Duża część osób wykonujących graffiti nie jest świadoma jego kanonów, tworzy formy zupełnie dowolne i przypadkowe, jednak dostosowuje się do panującej mody. Takich znaków jest najwięcej, one też powodują wrażenie zaśmiecania środowiska wizualnego. Należy zwrócić uwagę na łatwość i szybkość tworzenia ściennych wandalizmów za pomocą puszek spray'u, która jest tutaj głównym narzędziem. Stąd wiele znaków jest przypadkowych, nieprzygotowanych, robionych w pośpiechu, również w przypadkowych miejscach.

Pośród wielu znaków na murach łatwo można odróżnić te, które o coś **walczą**. Jest to forma, przy pomocy której grupa społeczna spontanicznie „wykrzykuje” swoje racje, swoją postawę, może przyłączyć się do jakiejś idei. Jeszcze do niedawna można było zobaczyć na murach warszawskich budynków antyniemieckie napisy z czasów II wojny światowej. Eksplozja haseł antykomunistycznych i antyrosyjskich miała miejsce w Polsce po roku 1980 i w czasie stanu wojennego. W tym okresie i w czasie przemian ustrojowych, napisów „walczących”, politycznych było najwięcej. Niektóre pozostały do dzisiaj. Wypisując na ulicznym murze „Solidarność” czy „Rosjanie do domu” autor chciał się opowiedzieć, przyłączyć do tych, którzy walczyli o zmianę naszej rzeczywistości.

Graffiti zaangażowane na ogół wykonywane są przy pomocy tzw. „szablonów”, przemyślanych, przygotowanych wcześniej form graficznych. Najczęściej mamy do czynienia z jakimś pomysłem: grą słów, dowcipem, lub z jakąś ideą społeczną, czasem polityczną. Działania tego typu należałoby zaliczyć do tzw. *Street art*. Przy pomocy wyciętego szablonu i puszek spray'u można taki znak wykonać wielokrotnie w różnych miejscach. Szablony niemal nigdy nie są wandalizmem. Malowane są na szarych odrapanych murach lub po prostu na asfalcie, skąd po pewnym czasie same znikną.

Rzucającą się w oczy częścią omawianego zjawiska są **napisy piłkarskie**, są to najczęściej nazwy klubów piłkarskich. Mówią nam one o regionie, w jakim się akurat znajdujemy, lub o tym, że byli tu kibice określonej drużyny. Inne natomiast – opatrzone zazwyczaj wulgarnym epitetem – wskazują, z jakim przeciwnikiem ostatnio rozegrano mecz. Piłkarskie hasła przybierają duże rozmiary, powstają prawdopodobnie bezpośrednio pod wpływem emocji meczowych.

Wulgaryzmy – właściwie wiele je łączy z wymienionymi powyżej. Tego rodzaju napisy znane są od dawna, lecz kilkadziesiąt lat temu najczęściej można je było spotkać w publicznych toaletach wydrapane na ścianie, były więc niewielkich rozmiarów.

„Kiedy byłem dzieckiem, bardzo lubiłem wypisywać brzydkie wyrazy w różnych miejscach...”³.

„[...] Gombrowicz, gdy znalazł się w kawiarnianym ustępie, porwany nieprzytomną zachcianką, nagryzmolił wysoko na ścianie (aby trudniej było zerzeć) nieprzyzwoity napis, następnie przeszedł przez całą kawiarnię i wmieszał się w tłum na ulicy”⁴. Wulgaryzmy obecnie „wyszły” na ulicę i metodą spray’u powiększyły się wielokrotnie.

Różne pomysły – miejskie ściany stały się nieoficjalnym forum „wypowiedzi”: kogo autor lubi, kim jest zafascynowany, jaki ma pogląd wobec czegośkolwiek (ile napisów tyle poglądów).

Oprócz tego „prezentuje się” pomysły graficzne. Często niedojrzałe niedopracowane, bo nie trzeba za nie odpowiadać, są całkowicie niezobowiązujące. Ot tak, spontanicznie „rzucone”; i już funkcjonują.

Poniżej chciałbym postawić kilka hipotez dotyczących przyczyn omawianego zjawiska, które powinny być w przyszłości zweryfikowane empirycznie:

Bunt młodych – zawsze istniał konflikt pokoleń, młodzi się buntowali przeciwko zastanemu porządkowi. Młode pokolenie pragnie zaznaczyć swoją obecność, zapowiedzieć siebie jako przyszłą, nadciągającą siłę.

Oslabiona tożsamość – w dobie globalizacji identyfikacja młodzieży z ojczyzną, regionem, własnym miastem wydaje się być coraz słabsza. Według opinii Hannah Arendt symbolem XX stulecia stali się ludzie pozbawieni ojczyzny, ludzie przepędzeni, wykorzenieni, odseparowani od krainy swojego dzieciństwa, odcięci od pępowniny małych, intymnych ojczyzn. Gdy zadałem pytanie grupie młodzieży, jaki jest ich system wartości, to najczęściej wymieniali *miłość i zdrowie*. Przedstawiciele poprzednich pokoleń, którzy musieli o niepodległość walczyć, wymieniliby zapewne *ojczyznę, patriotyzm*.

Potrzeba ekspresji – ludzie, zwłaszcza młodzi, potrzebują ekspresji ruchowej, słownej, ale także plastycznej. W obecnych programach szkolnych na swobodną ekspresję plastyczną jest zdecydowanie zbyt mało miejsca.

Powszechna wizualizacja – nasza przestrzeń publiczna zatłoczona jest napisami i znakami reklamowymi. Reklama, jak wiadomo, stosuje wszelkie możliwe sposoby, aby być skuteczną, zauważoną. Są miejsca w przestrzeni miejskiej, gdzie reklam jest tak wiele obok siebie, iż powoduje to ogromny natłok i chaos obrazów. W takim otoczeniu być może rodzi się podświadoma potrzeba zapełnienia pustych miejsc, „dopasowania” ich do reszty przestrzeni.

³ A. SZMAK dziennikarz „Przeglądu Tygodniowego”.

⁴ M. JANION: *Ciemna młodość Gombrowicza*.

Zdehumanizowana przestrzeń – przestrzeń miejska staje się w coraz większym stopniu zunifikowana, zuniformizowana, obca. Często jeden blok można odróżnić od drugiego wyłącznie za pomocą numeru. Nowopowstałe osiedla czy centra handlowo-administracyjne cechują się bezduszną wielkopłaskiżyznością. Być może rodzi to chęć nadania tym miejscom jakichś cech indywidualnych?

Zostawić po sobie widoczny ślad – w miejscach często odwiedzanych przez wycieczki szkolne można spotkać inskrypcje „ja tu byłem” (najczęściej wyryte w drewnie imiona wraz z nazwami miejscowości). Obecnie takie wizytówki w postaci nieregularnego bohomazu zostawiane są w publicznych miejscach niemal wszędzie.

Zaklinanie rzeczywistości – *Kocham Kasię* napisane na miejskim parkanie ma metafizycznie sprawić, aby Kasia zauważyła autora.

Adrenalina – zakazany owoc smakuje najbardziej, świadome złamanie zakazu wiąże się z silną emocją towarzyszącą ryzyku. Gombrowicz po zostawieniu w publicznym miejscu swojego wulgaryzmu pisał: „Odtąd egzystuję ze świadomością, że tam jest mój napis”⁵. Niewątpliwie wynalazek ciśnieniowej puszki z farbą sprawił, że niezwykle łatwo i szybko można tworzyć duże formy; im większe, tym więcej adrenaliny.

Tworzenie symboli osobistych – zauważyłem, iż część omawianych znaków powstaje z potrzeby określenia własnej tożsamości; mam wrażenie, że autorzy badają charakter swoich ruchów tak, jakby ćwiczili swój podpis. Myślę, że każdy młody człowiek przeżywa w swoim życiu moment, kiedy zaczyna zdawać sobie sprawę, że podpis będzie jego wizytówką, będzie o nim coś mówił, będzie go charakteryzował.

Uliczne bazgroły – pewna część omawianych form wykazuje podobieństwo do dziecięcych bazgroł. Przeciętna długość linii w takim znaku to około 80 cm. Gdyby spróbować stać w jednym miejscu i stworzyć zamkniętą formę za pomocą linii prostych lub krzywych, wówczas przekonamy się, że długość naszego ramienia i zakres ruchu wyznacza właśnie taką długość. Trzylatki wykonują ruchy swoimi ramionami, tworząc formy złożone głównie z łuków o promieniu odpowiadającym długości dziecięcego przedramienia. Dziecko wykonuje te ruchy najczęściej na podłodze w pozycji klęczącej, leżącej lub siedzącej.

Graffiti to zjawisko, w którym można dopatrywać się zarówno przejawów twórczości, jak i destrukcji. Aby choć częściowo docenić tę formę tworzenia w ostatnich dziesięcioleciach pojawiły się wystawy i „konkursy grafficiarskie” oraz liczne publikacje związane z tym zjawiskiem. Jednak równocześnie na murach naszych miast i miejscowości ciągle znajdujemy nowe znaki, napisy i rysunki nie mające nic wspólnego z artystycznym graffiti. Odbieramy je wyłącznie jako wandalizm, dewastację otoczenia, w którym żyjemy, które jest stworzone

⁵ W. GOMBROWICZ: *Dziennik*. T. 1, s. 221.

przez urbanistów i architektów tak, aby przebywanie w nim stwarzało dla nas poczucie komfortu i bycia „u siebie”.

Piotr Wysogład

What Are They Saying to Us?

Summary

The aesthetics of our visual surroundings has been ‘suffering’ from the so-called graffiti for a couple of recent years. Numerous spray-painted characters, writings, and drawings have been appearing on city walls, which seem to be visual rubbish in our environment. Graffiti is a phenomenon in which one can discern the aspects of both creation and destruction, whose causes are complex and manifold, including ideological, artistic, personal, football-related etc. Children and youngsters should be educated and informed about this issue.

Key words: graffiti, visual environment, visual education

Piotr Wysogład

Was sagen sie uns?

Zusammenfassung

In den letzten Jahren „leidet“ die Ästhetik unserer visuellen Umgebung unter sog. Graffiti. Im öffentlichen Raum an den Stadtmauern erscheinen zahlreiche mittels Farben in Spraydozen gefertigte Zeichen, Schriftzüge und Bilder, die den Eindruck erwecken, als seien sie visueller Müll. Graffiti ist ein Phänomen, in dem man sowohl eine Kunst, als auch eine Destruktion entdecken kann, und das alles aus ideologischen, künstlerischen, persönlichen, Sportfans- und noch anderen Gründen. Man soll die Kinder und die Jugend auf dem Gebiet ausbilden und aufklären.

Schlüsselwörter: Graffiti, visuelle Umgebung, visuelle Ausbildung